CZĘŚĆ XXVIII. № 56. ROK 14. (1843).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Glucksberga, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszenłem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

PIĄTEK, 23 Lipca. / 4 Sierpnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 22 *Lipca*. / 3 *Sierpnia*.

NOWINY DWORU.

Dwór Cesarski przywdział żałobę na dwa tygodnie zaczynając od 16 b. m. z powodu zgonu J. K. Wysokości Xięcia Fryderyka Wilhelma Henryka Augusta Pruskiego. Żałoba ta, jak zwykle, będzie rozdzielona na wielką i małą. — J. K. W. Wielki Xiążę Mecklembourg-Schwerin, przybył 10 b. m. do Moskwy.

Manifest Cesarski.

Z BOŻEJ ŁASKI

MY MIKOŁAJ PIERWSZY,

CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSYJ

i t. d. i t. d. i t. d.

«Ustanowiwszy Manifestem Naszym z d. 1 Sierpnia 1834 roku częściowe w Państwie zaciągi Rekrutów, rozkazujemy:

1.) Wypadający na rok niniejszy czwarty częściowy kolejny zaciąg z gubernij Wschodniej strefy Państwa, dokonać stosownie do istnącego w wojskach lądowych i morskich niekompletu, licząc z tysiąca dusz po pięciu rekruta, na zasadzie oddzielnego rozrządczego Ukazu, wraz z niniejszym Rządz. Senatowi danego; i

2.) Z Gubernij: Kałuzskiej, Tulskiej, Riazańskiej i Tambowskiej, które, Manifestem 6 Lipca 1840 roku z powodu nieurodzaju wyjęte były od stawienia w tym roku rekrutów, a w skutek Manifestu 12 Lipca 1841 oddały już połowę należnych za rok 1840 rekrutów, prócz wypadających z nich w teraźniejszym zaciągu po pięciu z 1000 dusz, wybrać obecnie i zalegającą za rok 1840 liczbę po trzech rekrutów z 1000 dusz co wyniesie w ogóle z każdej z pomienionych czterech gubernij po ośmiu ludzi z tysiąca dusz.»

«Dan w Krasném Siole, w obozie, w dniu dziesiątym Lipca, lata od Narodzenia Chrystusa Pana Tysiąc ośmset czterdziestego trzeciego, Panowania Naszego ośmnastego.

Ukazy do Rządzącego Senatu.

I.

«Manifestem w dniu dzisiejszym wydanym naznaczywszy kolejny czwarty częściowy zaciąg z gubernij Wschodniej strefy Państwa, Rozkazujemy:

1.) Zaciąg ten rozpocząć od 1 Listopada bież. roku i ukończyć nieodzownie do 1 Stycznia 1844.

2.) Na umundurowanie rekrutów pobierać od zdających pieniądze w ilości równej temu, co takowe umundurowanie kosztuje Komissoryatowi, mianowicie po dziesięć rubli dwadzieścia kopiejek srebrem, i

3.) Zbór Rekrutów z Włościan Skarbowych gubernij: Orłowskiej, Moskiewskiej, Jarosławskiej, Kostromskiej, Władimirskiej, Niżegorodskiej, Penzeńskiej i Astrachańskiej, uskutecznić na zasadzie oddzielnych prawideł, przepisanych przez Nas Ministerstwu Dóbr Państwa.

«Rozrządzenia tyczące się wojskowości zlecilismy Ministrowi Wojny a skuteczne prowadzenie i dokonanie zaciągu tego w przepisanym zakresie, polecamy pilności Rządzącego Senatu.»

Własną J. C. Mości ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

Oboz pod Krasném Siołem, 10 Lipca 1843.

II.

«Ukazem 19 Października 1831 roku ustanowiliśmy: przy każdym ogólnym w Państwie zaciągu Rekrutów powoływać do osobistej wojskowej powinności jednodworców i miejskich obywateli w gubernijach zachodnich.

Manifestem, w dniu dzisiejszym wydanym naznaczywszy kolejny czwarty częściowy zaciąg z gubernii Wschodniej

strefy Państwa, Rozkazujemy: wybrać też po dziesięciu ludzi z tysiąca dusz z jednodworców i obywateli miejskich gubernij: Witebskiej, Mohylewskiej, Kijowskiej, Podolskiej, Wołyńskiej, Mińskiej, Grodzieńskiej, Wileńskiej i Kowieńskiej, stosownie do postanowienia o porządku wojskowej ich powinności i rozrządczego Ukazu, wraz z niniejszym Rządz. Senatowi danego.»

Panu Ministrowi Wojny.

«Manifestem w dniu dzisieszym wydanym naznaczywszy w roku bieżącym kolejny, czwarty częściowy zaciąg z gubernij Wschodniej strefy Państwa, Rozkazuję wam:

1.) Rekrutów w tym zaciągu nabranych rozmieścić po wojskach stosownie do danych wam w tym względzie rozkazów — i

2.) W przedmiocie umundurowania rekrutów przewodniczyć się prawidłami na to postanowionemi.»

Własną J. C. Mości ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

Oboz pod Krasném Siołem, 10 Lipca 1843.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 13 b. m. dymisyonowany Jenerał-major *Kwicki* przyjęty został na nowo do służby i mianowany komendantem miasta Archangelska.

— Z rozkazu N. Pana zarząd Ministerstwa Oświecenia polecony został Towarzyszowi Ministra, Radzcy Tajnemu Xięciu *Szyrinski-Szichmatow* na czas nieobecności P. Ministra, który otrzymał urlop.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 3 Czerwca, Ober-prokuror 7 Depart. Rządz. Senatu Rzecz. R. St. *Dmitrjew* mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 1 klassy.

— Radzcy Stanu, Sprawujący obowiązki Ober-proknrorów, Rządz. Senatu: 8 Depart. *Zubkow*, 1 oddziału 6 Depart. hrabia *Tołstoj* i zostający w Biurze Ober-prokurora w 2 Depart. hrabia *Iliński*, na zasadzie szczególnego zalecenia przez Komitet PP. Ministrów, najłaskawiej mianowani (3 Lipca) Rzeczywistemi Radzcami Stanu.

— Sławny pisarz francuzki de *Balzac*, przybył tu 17 Lipca na statku parowym z Londynu. Jedna z gazet stolicy powtarza wieść że P. de Balzac ma tu zabawić do zimy.

UKAZ RZĄDZĄCEGO SENATU.

5 Lipca. Z ogłoszeniem następnego ukazu N. Cesarza danego Rządzącemu Senatowi 18 Maja b. r.

«Ukazem Naszym, danym Rządzącemu Senatowi 4 Stycznia 1840 r., uznaliśmy za stosowne bieg spraw poleconych Komissijom Rewizyjnym w gubernijach Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej, poddać pod bliższy dozor Jenerał-Gubernatora, i w skutek tego Roskazaliśmy Komissije te połączyć w jednę centralną w Kijowie. Komissije zaś rewizyjne przy Deputacijach Szlacheckich w gubernijach Wileńskiej, Mińskiej, Grodzieńskiej i w Obwodzie Białostockim zostawione były podówczas w dawnym bycie pókiby doświadczenie nie okazało przydatności środka, użytego co do trzech pierwszych gubernij

Działania Centralnej Komissii w Kijowie, w ciągu trzech lat ubiegłych, odpowiedziały zupełnie Naszemu oczekiwaniu, i dla tego uznając teraz za pożyteczne w tym celu (po ukończeniu przez Grodzieńską Rewizyjną Komissiją danego jej polecenia) skupić działania pozostałych Rewizyjnych Komissij w gubernijach: Wileńskiej, Mińskiej i Obwodzie Białostockim — w mieście Wilnie, pod bliższym dozorem Jenerał-Gubernatora, i mając na względzie, iż stosownie do ukazu 18 Grudnia 1842 roku gubernije te i Obwód po zamknięciu Białostockiego obwodu i po otwarciu gubernii Kowieńskiej nową wezmą postać, Roskazujemy.

1.) Zamknąć Rewizyjne Komissije Wileńską, Mińską i Białostocką.

2.) W Wilnie otworzyć Centralną Rewizyjną Komissiją, złożoną, nim się otworzy gubernija Kowieńska, z Prezydenta, towarzysza jego i Radzcy wyznaczonych przez Ministra Sprawiodliwości, i z Członków od szlachty wybranych, po jednemu z każdej gubernii: Wileńskiej, Mińskiej i Grodzieńskiej, do której składu wszedł obwod Białostocki, z potrzebną podług dołączonego etatu liczbą urzędników kancellaryjnych, mianowanych za potwierdzeniem Jenerał-Gubernatora.

3.) Na złożenie summy dziewięciu tysięcy dwóchset dwódziestu pięciu rubli srebrem, przeznaczonej podług etatu dla Wileńskiej Centralnej Rewizyjnej Komissii, obrócić idące teraz na utrzymanie Komissij: Wileńskiej, Mińskiej i Białostockiej z ziemskiego poboru 5,097 r. 14$\frac{2}{7}$ kop. sr., a pozostałe 4,127 r. 85$\frac{5}{7}$ kop. sr. i przeznaczające się jednorazowie na kupno nieodbitych rzeczy dla Komissii trzysta rubli srebrem, obrócić na rachunek ziemskiego poboru z majątków szlacheckich nowo przekształconych gubernij: Wileńskiej, Kowieńskiej, Mińskiej i Grodzieńskiej, w stosunku do ludności każdego powiatu, wyjąwszy jednak od tego poboru, po zamknięciu byłej Grodzieńskiej Rewizyjnej Komisii, wszystkie powiaty dawnego składu Grodzieńskiej gubernii, ktore weszły do nowego składu, tak tej jako i Wileńskiej i Mińskiej gubernij i podciągając pod ten pobor te tylko nowe powiaty Grodzieńskiej gubernii, które należały do Białostockiego Obwodu.»

4.) Po otwarciu gubernii Kowieńskiej, miejscowa Zwierzchność ma w swoim czasie przedstawić osobno, o wyznaczeniu z niej członka do nowo urządzonej Centralnej Komissii i o opatrzeniu go gażą, stosownie do zakreślonej teraz w etacie dla Członków innych gubernij.

5.) Wileńska Centralna Rewizyjna komissiją powinna ukończyć powierzone jej sprawy do 1 Stycznia 1846. r.

6.) Komissija ta, przesyłając do Heroldyi, po upływie każdego roku, zalecone w potwierdzonem przez Nas 20 Kwietnia 1843 roku Zdaniu Rady Państwa — doniesienia, niezależnie od tego ma co miesiąc zdawać ze swoich czynności sprawę Jenerał-Gubernatorowi, który po otrzymaniu takich doniesień kowinien będzie szczegółowo rospatrywać wszelkie przypadki, mogące zawadzać rychłemu i porządnemu działaniu Komissii i uprzątać je nadaną mu władzą

na mocy ogólnych ustaw; w takich zaś przedmiotach, które przewyższając władzę jego, wymagać będą rozstrzygnienia wyższych władz Rządowych, ma się porozumiewać z Ministerstwem Sprawiedliwości dla wniesienia do Heroldyi lub do Rządzącego Senatu. Dozwala się też jemu dla lepszego biegu rewizii, żądać od deputacij szlacheckich miesięcznych wiadomości o spełnianiu przez nie zaleceń Centralnej Rewizyjnej Komissii z objaśnieniem, w razie zwłoki, przyczyn dla których zaszła.

7.) Wileńska Centralna Rewizyjna Komissiją w czynnościach swoich ma się trzymać następnych prawideł:

a.) Sprawy o zaliczonych na mocy ukazu 11 Października 1832 r. do pierwszego szeregu byłej Polskiej szlachty, t. j. o takich osobach, które same, lub których rodzeni dziadowie przy wydaniu ukazu 19 Października 1831 r. posiadali dobra osiadłe, lecz które nie są zatwierdzone przez Heroldyją, jeżeli sprawy te nie są jeszcze sprawdzone przez Komissije Rewizyjne, — zostawują się bespośredniemu rospatrzeniu Heroldyi; Centralnej zaś Komissii poleca się wyłącznie sprawdzenie spraw o osobach zaliczonych do 2-go szeregu, uznanych za szlachtę przez Deputacije Szlacheckie, tak przed 1829 rokiem, jak i poźniej, lecz takich co nie były w posiadaniu dóbr osiadłych przy nastaniu ukazu 19 Października 1831 roku. Dla tego Deputacije Szlacheckie, Wileńska, Mińska i cyła Białostocka, obowiązana są oddać do Komissii wsznlkie papiery, xięgi i protokoły o szlachcie 2-go szeregu, niezwłocznie i we wszystkiem razie przed upłynieniem sześciu mięsięcy od ogłoszenia tego ukazu; sprawy zaś, do których potrzebne dokumentu zostały już stronom zwrócone, wnosić w miarę jak na powrot będą składane do zakreślonego w ukazie 5 Listopada 1841 r. terminu, to jest do 1 Stycznia 1843 r., a iżby nikt potem nie mógł wymawiać się niewiadomością tego terminu, każdego co odebrał swoje dokumentu obwieszczać przez policiją, i zawsze ogłaszać o tem w gubernijalaych gazetach.

b) Jeśli w jednej i tejże decyzii Deputacii Szlacheckiej okażę się z zaliczonemi do 2-go szeregu, osoby zaliczone do 1-go szeregu, to jest, takie, co albo same, albo ich ojcowie i rodzeni dziadowie posiadali dobra osiadłe przy nastaniu ukazu 19 Paźdz. 1831 r., Komissija Centralna powinna, rospoznawszy prawa jednych i drugich, przedstawiać Heroldie ogólne o nich wnioski, poświadczając mianowicie rzeczywistość posiadłości. Co do osód zaliczonych do 1-go szeregu.

c) Wileńska Centralna Komissija Rewizyjna ma przojrzeć i sprawdzić wszystkie dotąd nie przedstawione do Heroldyi decyzije, zapadłe w zamykających się teraz Rewizyjnych Komissijach: Wileńskiej, Mińskiej i Białostockiej, tak, iżby w razie odkrycia w tych decyzijach uchybień, przedstawiając je do Heroldyi, dołączała i swoje o tem zdanie Rządzący Senat ma wydau potrzebne ku wykonaniu tego rozrządzenia.» — (Potwierdzony wraz z tym ukazem etat Komissii Centralnej i jej Kancellaryi wynosi 9,225 r. sr. Gaża Prezydenta 1,2000 r., towarzysza Prezydenta 720 r., Radzy 600 r., Członków wybieranych przez szlachtę 400 r. i t. d.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Prussy. *Berlin 23 Lipca.* Rodzina Królewska pogrążona jest w głębokim smutku przez wiadomość o zgonie J. K. W. Xięcia Fryd. Wilh. Henr. Augusta Pruskiego, zmarłego w dniu 19 b. m. w Bromberg, podczas oglądu artylleryi, której J. K. W. był Naczelnym Wodzem i Inspektorem. Ten xiążę, urodzony 19 Września 1779 był najmłodszym synem Xięcia Augusta Ferdynanda Pruskiego, brata Króla Fryderyka II, i Xiężniczki Anny Elżbiety Ludwiki Brandebourg-Schwedt.

Bamberg 21 Lipca. J. C. W. Wielki Xiążę Michał Rossyjski przybył tu wczora o południu. J. C. Wysokość będzie brał wody w Kissingen.

Londyn 21 Lipca. Wczora, w izbie Lordów, bill Lorda Aberdeen o kościele Szkockim, był odczytany poraz trzeci i przyjęty, po odrzuceniu, bez głosowania, dwóch popraw, podawanych przez byłego W. Kanclerza lorda Cottenham.

— Izba, zamieniona w Komitet, odrzuciła 142 głosami przeciw 72, wniosek P. Wood, który żądał zmniejszenia opłaty od wełny przywozowej, jakowemu wnioskowi oparł się mocno pierwszy Minister i Kanclerz Skarbu, z powodu stanu kraju, który nie pozwala na ofiary tego rodzaju. Następnie odczytane zostały bille extradycyi, ułożone w skutku traktatów, zawartych z Francyą i Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej.

— Sprawa Repealersów czyni wielkie postępy. Rozprawy w izbie Niższej, wywołane wnioskiem P. O'Brien, wznieciły żywy interes w Dublinie i oświadczenie w tej izbie kilku członków stronnictwa Tory, mianowicie kapitana Rouss, że trzeba będzie skończyć na zniesieniu w Irlandyi Kościoła Protestantskiego, co Ministerstwo byłoby już dopełniło, gdyby się nieobawiało ztąd swego upadku, oburzyło ludność protestantską Dublina przeciw gabinetowi, tak iż wielka liczba z niej przystała do Repealersów. W tych dniach przeszło stu oranżystów przeszło też do tego stronnictwa. Repealers'owie mają regularne tygodniowe zgromadzenia. Na jedném z ostatnich O'Connell zapowiedział iż wniesie niezwłocznie mianowanie arbitrów po powiatach dla tego, żeby nikt niepotrzebował prawować się w sądach, przez Rząd ustanowionych.

— Jenerał-major sir Charles Napier, dotąd komandor orderu Łaźni, mianowany został kawalerem pierwszego stopnia tegoż orderu.

— Poseł Grecki w Londynie P. Tricoupi został odwołany.

— W komitecie izby Niższej, dziesięć nowych paragrafów prawa o spisie broni w Irlandyi, zostały przyjęte.

— Kanclerz Skarbu wniosł wypuszczenie bonów Skarbowych na 150,000 f. st. Summa ta jest przeznaczona na po-

ratowanie kolonij Antylskich, które ucierpiały od trzęsienia ziemi i przez nie będzie Skarbowi zwrócona.

— Hrabia Glascow, Członek izby Lordow stronnictwa konserwatorów, umarł mając lat 76. Syn jego, wice-hrabia Kelburne, oficer marynarki Królewskiej odziedzicza dobra i tytuły.

— W Kanadzie od niejakiego czasu banda buntowników licząca do 800 ludzi daje się widzieć i sprawia nieporządki, w Beauharnais. Za pierwszym razem banda ta rozeszła się po przeczytaniu billu o buncie, (riot act), ostatnią razą środek teo nie skutkował i wojsko odebrało rozkaz wystrzelenia. Trzech buntowników zabito. Banda ta usiłowała zniszczyć dom P. Ellis, wśród okrzyków: «*Odwołanii Unii i O'Connell.*

Portugalia. *Lizbona 2 Lipca.* Na posiedzeniu 30 Czerwca Kortezy zostały odroczone do 15 Listopada. Izba Parów równie jak i izba Deputowanych udzieliła Ministrom władzę ściągania podatków. Królowa wróciła z Cintra.

— Zapewniają że Król Jmć Ferdynand Portugalski będzie mianowany wodzem naczelnym Armii.

Paryż 20 Lipca. Admirał baron Mackau, wezwany na następcę Ministra Marynarki adm. Roussin, przybył do Paryża. Mówią że dowodztwo floty morza śaodziemnego powierzone będzie admirałowi Casy. P. Mackau przyjął ofiarowany sobie portfel, ale mianowanie nastąpi dopiero po zamknięciu izb.

— Professor w Collège de France P. Binet, obrany został Członkiem Instytutu w wydziale Geometryi na miejsce zmarłego P. Lacroix. Kreskował się z PP. Chasles i Blanchet. Na 50 głosach P. Binet otrzymał 33 a P. Chasles 16.

— 19 b. m. w izbie Parów budżet wydatków na rok 1844 został ostatecznie przyjęty 88 głosami przeciw 10. Minister Spraw Zagranicznych P. Guizot nie chciał się wytłumaczyć na zadawane mu pytania w przedmiocie Hiszpanii i Irlandyi.

Hiszpanija. Depesze telegraficzne.

Perpignan 13 Lipca.

«9, Serrano, Cortinez i ich sztaby, weszli do Lerida.

W nocy na 8, Regent opuścił Albacete i Chinchilla, udając się do Balazote ku Andaluzyi.

3 bataljony zajmujące zamek i miasto Lerida przyłączyły się do powstania.

Madryt 10 Lipca.

«Madryt ogłoszony jest przez Ministra Mendizabal za zostający w stanie oblężenia. Aspiroz z wojskami powstańców, wynoszącemi do 16,000 ludzi stanął w Pardo, o 2 mile od stolicy. Niema on jednak zamiaru brać miasto szturmem i czeka aż załoga i gwardye narodowe z nim się połączą.

Perpignan 17 Lipca.

«Majorka powstała 14 b. m.

Jenerał Tacon mianowany Prezesem Junty wysp Balearskich.

Madryt 14 Lipca.

«Narvaez na czele 12 bataljonów i 1000 jazdy spodziewany jest jutro w okolicach Madrytu. Połączone oddziały tego jenerała i jen. Aspiroz wynoszą do 18,000 wojska powstańców.

— Espartero cofnął się nagle z Balazote do Val de Penas z powodu zbuntowania się całej piechoty, a na jej czele pulku Luchana. Regent pozostał tytko ze trzema szwadronami jazdy.

— Agenci dyplomatyczni Anglii i Francyi ofiarowali gościnność Regentowi w razie potrzeby. Espartero odpowiedział że będąc obywatelem Hiszpanii, będzie szukał schronienia w jednej z jej Kolonij. Zdaje się że ma zamiar udania się do Hawany.

— Podług jednej gazety jenerał van Halen odstąpił sprawy Regenta.

Turcya. *Konstantynopol 16 Lipca.* Wydział Wojny powierzony został Riza-paszy.

— Listy z Teheranu donoszą o zajęciu Chiwy przez Chana Buchary po zbiciu na głowę Chana Chiwińskiego. Mówią także o śmierci Chana Heratu.

Ameryka. Piszą z Hawany 31 Maja, że w części południowej wyspy Kuba, wybuchnęło groźne powstanie murzynów; wyrznęli już wielką liczbę właścicieli plantacyj. Admirał Ulloa posłał z Hawany eskudryllę na stłumienie tego buntu.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 22 Lipca. W izbie Lordów bill lorda Brougham o zniesieniu handlu murzynów odczytany został poraz trzeci. W izbie Niższej bill o spisie broni w Irlandyi przyjęty został aż do 54 paragrafu.

Paryż 22 Lipca. Przedwczora projekt prawa o drodze żelaznej z Avignon do Marsylii przyjęty został 75 głosami przeciw 21. Wczora projekt o drodze z Tours do Orleanu odłożony do przyszłej sessyi Parlamentu.

Hiszpanija. Depesze telegraficzne dochodzą do 18 Lipca z Madrytu i 20 tegoż m. z Bayonny. Narvaez 16 stanął przed Madrytem. 17 manicypalność stolicy, na przełożenia jego odpowiedziała, że Madryt pozostanie nautralnym i nie otworzy bram swoich aż po skończonej walce. Wielka fermentacya panuje w mieście; wczora miała miejsce mała potyczka, w której zginął jeden kapitan i dwóch żołnierzy z milicyi.— Asturye powstały.—Rozeszła się pogłoska że Regent z jen. van Halen, w skutek powstania Kadyxu, schronił się do Portugalii. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

(Journ. de S. P. Psz. Poln.)

SZTUKI PIĘKNE.

MUZYKA.

Studia nad Lisztem i Rubini — pożegnalny koncert Liszta — artyzm i artyści w ogólności.

(Artykuł 3, dokończenie).

Na pożegnalnym koncercie Liszta słyszeliśmy wszystkie znamienitości obecne w stolicy. Rubini, Panna Meerti i Bläes (klarynet) mieli w nim udział. Rzadko gdzie taka konstellacya talentów razem przyświecała. Liszt był więcej niż kiedy natchniony; za przyjęcie jakiego tu doznał, starał się pomnożyć nasze rozkosze; na ostatnie podziękowanie grał swój sławny *galop chromatyczny.* Tu jest miejsce powiedzieć słowo o tej szczególnej kompozycyi.

Zdaje się że artysta założył sobie zadanie stworzyć coś takiego, czegoby prócz niego nikt należycie wykonać nie mógł. Nie chodziło o trudności zwyczajne, mniej lub więcej biegłym exekutorom dostępne. Jest to wprawdzie odmęt z którego niełatwo kto wybrnie; wszakże nie to stanowi jego charakter; odznacza przed innemi tę kompozycyą, nadzwyczaj sztuczne zamaskowanie żywotnej myśli, uwinienie jej

w świetną siatkę dźwięków popiątanych we wszystkie kierunki, wyczerpujących w szybkim locie prawie wszystkie kombinacyje chromatyczne. Nie jest to, jak w większej części waryacyj, napełnianie co największą ilością nót, danej miary, której skrajne wyrazy odstając wybitnie od wątku, pozwalają śledzić myśl główną, temat — jest to zlanie w jednorodną, i napozor nieforemną massę, myśli z ich wyrazem, zamalgamowanie i pokrzyżowanie bez żadnych linij demarkacyjnych, bez klucza, bez nici do wyjścia z tego dedalu. Tak to *galop* pod palcami innego pianisty pozostaje literą martwą. W tym razie widocznie prawdzi się co wyżej powiedziano o exekucyi. Każdy dobry pianista zagra galop, wybierze w danym czasie wszystkie jego części składowe i metronom, głucha acz nieubłagana machina, nie będzie miał nic do zarzucenia. Ale tak oddany, galop nie podoba się, wyda jakimś dziwacznym utworem, umyślnie zwikłanym jakby na szyderstwo i słuchacz z podziwieniem zapytuje: co to takiego, co Liszt chciał powiedzieć? Ale siada ten, co dla siebie jednego zachował tajnię swego dzieła. Tu zaczyna z chaosu wykwitać dziwny porządek; światło oddziela się od cienia, zmieszane żywioły jedne po drugich szykują się na miejsca; z piany morskiej wschodzą nieznane piękności. Pojęcia słuchacza rozjaśniły się, Liszt zrozumiany i twór jego niekształtny wyrasta w zachwycającą całość. Zdaniem naszém nikt a nikt prócz Liszta niepowinienby grać Galopu Chromatycznego, gdzie myśl twórcy hermetycznie zasklepiona, nawieki hieroglyfem niezbadanym jest zapieczętowana (*).

Ta charakterystyka najwybitniej rezumująca się w tworze o którym mówimy, rozciąga się w mniejszym lub większym stopniu na inne kompozycye tegoż artysty. W ogólności żadnej z nich sądzić nie należy podług tego, jak napisana; są bowiem rzeczy których napisać niemożna. Noty Liszta najwłaściwiej jest uważać za *spis rzeczy*, (table de matières) za zbiór tematów do improwizowanego rozwijania; tak przynajmniej on je rozumie, kiedy nigdy własnych sztuk dwa razy jednakowo nie grywa.

Liszt, występując przed publicznością ma jeszcze jednę osobliwość, istotnie go różniącą od tłumu muzyków. W naszych zwłaszcza czasach nadzwyczaj wygórowała mania kompozycyj; niemasz mierności któraby w koncertach nie ciemiężyła nas przez długie godziny własnemi utworami, najczęściej mniej niż miernemi, często niezuośnemi; są tak zarozumiali, że nic prócz swego nie grają. Ci panowie i panie zdają się zapominać, że dobrzy kompozytorowie tak są rzadcy jak poeci. Liszt bardzo jest w tém oszczędny; gra wszelką dobrą muzykę nieczyniąc innego wyboru prócz wartości prawdziwej. Tak do największych jego tryumfów należy koncert Webera, szczególniej Uwertura z Wilhelma Tella, gdzie piano, pod jego natchnieniem, przedstawia całkowitą orkestrę, i t. d.

Obok osobistych rozkoszy, które winniśmy wybranym ludziom jak Liszt i Rubini, cieszy każdego dobrze myślącego wpływ ogólny, przez podobne zjawiska wywierany. Młoda stolica, jak ta w której to piszemy, ma jeszcze wiele drogi do zrobienia w uczuciu sztuki, osobliwie w uczuciu muzykalném, za którém dopiero idzie wylęganie się talentów rodzimych. Uważny postrzegacz widzi, jak każdy tego rodzaju fenomen, wyraźnie posuwa powszechność, wykształca smaki, pojęcia prostuje, wytrzeźwia z uwielbień mniej trafnych. Jak wielką to jest dla ogółu przysługą, wie każdy, kto rozumie, ile sztuka, płodném ciepłem swojém, sprzyja rozwinieniu zarodów społecznego ukształcenia.

Wracając do Rubini i Liszta, są oni nietylko Mistrzami Sztuki, ale uosobieniem zdrowego o niej pojęcia. Charaktery ich indywidualne odpowiadają wzniosłej missyi tego, co przez wyraz *Artysta* rozumiemy. Stanowisko artysty wysokie jest; nikczemne względy, namiętnostki mirmidonowe, poziome nałogi, pozostają w niższych warstach, do użycia gminu. Artysta żyje sercem; próżen zawiści, wysnuwając z siebie indywidualność oddzielną, nie boi się być zaćmionym, bo tylko naśladownictwo może się lękać samoistnej wyższości, lub bieglejszego naśladownictwa. Ten jeden rys, to jedno wyzwolenie, jak wielu przymiotów dodatnich może być źródłem i o jakże uszlachetnia cały zawód człowieka.

Kiedy tak rozważamy charakterystykę prawdziwego artysty, to głównie dla tego, ażebyśmy odcieniowali w sprzeczności z nią pewien wyrodek naszej epoki, jedno fantazma, na podobieństwo jego z czystego Fałszu utkane. Czytelnik zrozumie, że mówię o przedrzeźnianiu powołania artystycznego, [illegible]mawianiu w siebie tego powołania — o *pseudo-artyzmie*, jednem słowem. Francya, kolebka rozmaitych fałszywych pojęć, jest też kolebką tego, o którém mówimy.

Francya, od lat kilkudziesięciu, zdaniem naszém, gra w chrześciańskim świecie taką rolę, jaką, w przedchrześciańskim, grali hebrajczycy: jest narodem *na pokaz*, (peuple modèle) co znaczy, że pozwolono, lub kazano jej, przechodzić po kolei przez wszystkie proby, wyczerpywać wszystkie kombinacye bytu myślnego, uczuciowego, społecznego; nakoniec wcielać w praktykę i puszczać w obieg rozmaite pojęcia — a to wszystko dla tego, żeby inne narody patrząc na nię uczyły się: jakie z każdej kombinacyi wynikają skutki, a przeto: co należy, a czego nie należy robić. Jedném z tak wcielonych błędnych wyobrażeń, któremi Francya dziś właśnie nas częstuje, jest wmówienie sobie jakiegoś niby powszechnego zamiłowania sztuki. Rzecz zaś tak się ma; że kraj ten, po wyszumieniu rewolucyjnego szału niewiary, znajduje się dziś w stanie przejścia. Massa zapotrzebowała wierzyć w cokolwiek, mniejsza w co mianowicie. Wmówiła więc sobie że wierzy w *Sztukę*, że rozumie ją jak dawniej rozumiano, kocha jak kochano. Fałsz wierutny; nigdy mniej jak teraz nie było poetów i artystów

---

(*) Niestety nie tak się dzieje; niemożna się dziś z Galopem rozminąć; niemasz drugoletniej uczennicy Mayera, Gerke, *etc*, któraby nie pastwiła się nad arcydziełem Liszta. Podczas kiedy tu bawił, wszędzie częstowano go Galopem. Była to dlań męka prawdziwa.

we Francyi. Tymczasem z tym nowoubóstwionym typem rozminąć się niemożna. Niemasz nowej publikacyi w rodzaju powieściowym, dramatycznym, gdzieby on w najpiękniejszym świetle nie figurował; pozawiązywało się mnóstwo koteryj, gdzie młodzi ludzie, z pęzlami, ołówkami, rylcami, smyczkami a czasem i z niczém w ręku, odosobniwszy się od reszty społeczności, prowadzą tak nazwane *życie artystowskie*, w gruncie bardzo podobne do próżniactwa i wszystkiego. co mu towarzyszy.

Mógł by kto powiedzieć, że to złudzenie niewinne, że to symptomat usposobienia, mającego się ziścić w przyszłości. Jako żywo nie. Niemasz Błędu niewinnego, a wszelki błąd pomnożony przez massy, musi koniecznie urodzić złe proporcyonalne. Jakoż, to miłe złudzenie niemałego już złego jest nasieniem. Najpierwsze wynika z samej natury sztuki. Artysta prawdziwy, jak i poeta, był i po wszystkie czasy będzie, zjawiskiem bardzo rzadkiém. Pytanie więc: na jednego artystę, który się tym sposobem wykształci, (a byłby się wykształcił i bez tego) ilu wypada takich, co zupełnie chybiają celu? i jeszcze pytanie: po odtrąceniu w danej koteryi prawdziwych artystów, czém są wszyscy pozostali? Oczewista że w takiém napłodzeniu się ludzi, co się puszczają na zawod artystowski, mało jeżeli dziewięć dziesiątych chybia właściwego zawodu, goni próżną marę, traci czas niecofny i staje się jeżeli nie szkodliwemi, to bezwątpienia niepożytecznemi członkami społeczeństwa. Ci sami, gdyby pozbywszy się swego urojenia, oddali się innemu zajęciu, mogliby dosięgnąć w niém jakiegokolwiek szczebla na którymby i sami i ogół, odniósł z nich pożytek—kiedy kształcąc się na artystów bez prawdziwego powołania dosięgną najwięcej mierności; a mierność w Sztuce jest to nic, gorzej jak nic.

Jeszcze jest jedno złe bardzo ważne tegoż pochodzenia. Jak przed laty kilkunastu pseudopoeci—Byronomani, starali się nietylko wmawiać w siebie czarną melancholią ale nawet naśladować aż do najbrzydszych wad swego wzoru,—tak dziś pseudoartyści, zabaczając najogólniejszą zasadę, z kilku wyjątkowych charakterów zrobili sobie prawidło ogólne naśladownictwa. Benvenuto Cellini, Kean, i jeszcze może jeden lub dwóch artystów pędzili życie rozwiązłe: ztąd w dzisiejszych podrzeźniaczach niedorzeczna myśl, że takie właśnie życie, jest *artystowskiém*. Schadzki, na których się wiele gada, wiele kurzy, a nic nie robi, ale gdzie Fornarina z ulicy i Butelka wielką grają rolę, nazywają się schadzkami *artystowskiemi*. (Profanacya okropna!). Ci panowie nie zważają, że aby być Cellinim, niedość umieć upić się, jak się Benvenuto upijał; że taki sposób życia przeciwi się właśnie duchowi Sztuki prawdziwej, której jednym z wymagań, z warunków nawet, jest *czystość;* że rozpusta tępi uczucie artystyczne, że jeżeli się znalazły nader rzadkie organizacye, w których te sprzeczne żywioły dały się zamalgamować, to były tylko wyjątkiem od naturalnego porządku rzeczy i przykład Celliniego mówi tylko że on był wielkim artystą *nie dla tego* że się upijał, ale *chociaż* się upijał (*).

Tak to sobie nieznacznie, powoli, pod hasłem chwalebném, gubi się znaczna liczba młodych, nierozważnych ludzi, gotując na przyszłość wcale niepożądane pokolenie.

Niech nikt niemyśli że przesadzamy: tak jest w rzeczy samej i to fałszywe dążenie zaczynające się już wylewać na wielkie miasta bardziej wschodniej Europy, zasługuje na energiczną ze strony zdrowego rozsądku chłostę. Zdarzyło nam się mówić o tém z prawdziwemi artystami; z oburzeniem protestują się oni przeciw temu stanowi rzeczy, całą siłą wypierają się nieprawych braci swoich.

Cośmy dotąd powiedzieli tyczy się szkód indywidualnych; trzeba ku temu wziąść pod uwagę wielkie złe ogólne, mianowicie krzywdę jaką nadużycie to samej wyrządza sztuce, będąc prawdziwą profanacyą rzeczy świętej, którą poniewiera w oczach powszechności. Jest bowiem w naturze wzroku ludzkiego, że nierozróżniając jasno istoty rzeczy od otaczających okoliczności, osnowy od wątku, kiedy potępia jedno, potępia razem i drugie. Dla tego, kiedy prędzej lub później pseudoartyści ściągną na siebie zasłużoną śmieszność i pogardę, niemasz wątpliwości że i sama Sztuka na tém ucierpi i postęp jej z tej właśnie przyczyny opóźnić się musi.

Takie uwagi natchnęła nam jednoczasowa bytność tu Liszta i Rubiniego, tych ideałów prawdziwego artysty. Radzimy z całego serca młodym ludziom, którzy mają lub mieć mniemają powołanie artystowskie, ażeby wyuczali pilnie i za wzór brali podobne charaktery; na nich się przekonają że piękna dusza, wyższe ukształcenie, postępowanie szlachetne, jest koniecznym warunkiem zawodu Kunsztmistrza; że Kean, Cellini i im podobni są tylko prawdziwemi opryszkami Sztuki i że nie godzi się ich dziś naśladować.

Spodziewam się że tą razą będę zrozumiany, że nikt mi nie zarzuci (jak przed rokiem Autor *Powieści bladych*) że powstaję przeciw Sztukom Pięknym. Ja powstaję przeciw nadużyciu wyrazów i wypływającym z nich błędnym pojęciom; szanując i wielbiąc Sztukę prawdziwą, właśnie dla tego chciałbym ją widzieć ustrzeżoną od profanacyi i przedrzeźniania. Smiesznością nawet byłoby myślić, że niniejszém pismem możemy stłumić w kimkolwiek prawdziwe powołanie artystyczne, kiedy w historyi Sztuki widzimy setne przykłady że największe przeszkody niezdołały zrazić prawych jej zwolenników. To pismo więc jest tylko protestacyą przeciw szczególnemu w naszych czasach zjawisku, ostrzeżeniem, jak najpiękniejsza idea może być nadużytą przez nierozsądne rozszerzenie jej lub ścieśnienie, przez niedokładne lub jednostronne jej pojęcie.

J. Przecławski.

(*) Patrz Doktrynerów francuzkich: *parceque* i *quoique*.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Іюля 22-го 1843. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.